

ZWYCIĘSKI START...



Z ufnością patrzysz w
w niebo na lecące nad tobą
samoloty — wiesz, że pilo-
tują je lotnicy polscy —
twoi bracia — robotnicy i
chłopi, wyrośli z ludu i słu-
żący sprawie ludu. Samo-
loty nasze zwycięsko lata-
ją na polskim niebie —
ludowe nasze skrzydła roz-
wijają się stale i rosną.

Piloci wojskowi naszego
ludowego lotnictwa, podno-
sząc nieustannie poziom
swego wyszkolenia, gotowi
są bronić twej twórczej,
pokojoyej pracy — strzegą
ogromnych budowli na
wielkim szlaku socjalizmu
w Polsce. Kiedy jednak po-
dziwiasz ich ewolucje i pię-
kny lot — wspomnij o star-
cie, o tym zwycięskim star-
cie, który rozpoczął się
osiem lat temu.



Rok 1943.. Armia Czerwona łamała opór hitlerowskiego najeźdźcy. Organ Związku Patriotów Polskich w ZSRR „Wolna Polska“ przyniósł na pierwszej stronie w numerze 10 z dnia 6 maja 1943 r. radosną wiadomość: „Rząd radziecki postanowił zadośćuczynić prośbie Związku Patriotów Polskich w ZSRR w sprawie utworzenia na terytorium ZSRR polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki w celu wspólnej walki z Armią Czerwoną przeciwko najeźdźcom niemieckim. Formowanie polskiej dywizji już się rozpoczęło.



Dzięki osobistej pomocy Generalissimusa Józefa Stalina i rządu radzieckiego powstał na gościnnej ziemi radzieckiej załazek Odrodzonego Wojska Polskiego — I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Formowanie pierwszej dywizji piechoty, dzięki wysiłkom ZPP w SZRR, przebiegało niezwykle szybko

ORGAN ZWIĄZKU PATRIOTÓW POLSKICH

Str. 10 Moskwa.

wność i otuchy

Komunikat

Brater

O UTWORZENIU POLSKIEJ DYWIZJI IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Rząd Radziecki postanowił zadośćuczynić prośbie Związku Patriotów Polskich w ZSRR w sprawie utworzenia na terytorium ZSRR polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki w celu wspólnej walki z Armią Czerwoną przeciwko najeźdźcom niemieckim. Formowanie polskiej dywizji już się rozpoczęło.



Obok piechura, artylerzysty i pancerniaka, który miał walczyć o nową Polskę sprawiedliwości społecznej, nie mogło zabraknąć również polskiego lotnika. Przy Dywizji Kościuszkowskiej powstała pierwsza polska eskadra lotnicza.

22 lipca 1943 roku wystartował z miejscowości Grigoriewskoje samolot szkolno-treningowy „UT-2” z białą-czerwoną szachownicą na kadłubie. Lot ten zapoczątkował zwycięski start lotnictwa wojskowego Polski Ludowej. Lotnisko w Grigoriewskoje zatętniło od tej chwili gwarem i ożywionym ruchem.

Rozpoczęło się szkolenie pod fachowym okiem instruktorów radzieckich. Oto (na zdjęciu powyżej) odbywa się odprawa przed lotami w Grigoriewskoje. Pierwszy z prawej instr. lejtnant Kucenko, drugi — lejtnant Bondar i trzeci — lejtnant Anikin.

Wystartował „UT-2” — instruktor z uczniem
leci na lot po kręgu, tymczasem inny instruktor prze-
prowadza z grupą pilotów przygotowanie naziemne
(u dołu). Polacy są pełni zapału do nauki, a oficerowie
nie skąpią im swej wiedzy i doświadczenia.

Instruktor radziecki cierpliwie wyjaśnia za-
danie lotu swemu uczniowi.





W październiku 1943 roku młodych polskich pilotów odwiedził w Grigoriewskoje generał Karol Świerczewski oraz Wanda Wasilewska, przewodnicząca Związku Patriotów Polskich (zdjęcie u góry i u dołu z prawej). Od tej chwili pierwsza polska jednostka lotnicza stała się 1 Pułkiem Lotnictwa Myśliwskiego i otrzymała nazwę „Warszawa”.



Szkolenie szło dalej pełną parą. Dowódcą pułku „Warszawa“, który miał — jak mówi poeta — „serce polskie a skrzydła radzieckie“, był ppłk pil. Jan Tałdykin (na zdjęciu u dołu z prawej). Zdobył on sobie uznanie i miłość wszystkich pilotów. Nazywali go „ojczulkiem“. Ppłk Tałdykin był doświadczonym pilotem bojowym, miał na swym koncie osiem zestrzelonych maszyn hitlerowskich.

28. maja 1944 roku młodzi polscy piloci przeżywali wielki dzień — promocję. Na zdjęciu pierwsi oficerowie Odrodzonego Lotnictwa Wojskowego promowani na lotnisku w Grigoriewskoje.



W PUŁKU LOTNICZYM „WARSZAWA“

Jak staliśmy się lotnikami

W czerwcu spotkaliśmy się w polku cenzur. Cenzura miała pięćdziesiątka — byliśmy przecież doliżkami ze szkoły. Zorientowaliśmy się razem co do lotnictwa i postanowiliśmy poszukać. Było nas z po- czątkiem w pierwszej grupie 16 chłop- ków. Kilku odešlo od nas. Ale reszta wytrwała i po pół roku nauki w szko- łach enietowych lotniczych maszyn- istsy się jali. Jak staliśmy się wpo- nie same maszyniści, janczo tam w Pisku, na lawie szkolnej.

Pamiętamy dobrze pierwszy nasz broki na nowej drodze. Z początku zdawało się nam, że nie pobielamy. Pierwszy lot oszołomił nas tylko. Za- nim zdołaliśmy pomyśleć, już znale- ziamy się spowrotem na ziemi i nie dołaliśmy nawet odpowiedzieć na py- tania kontrolera instruktora. Ale wkrót- ie obiliśmy się z aparatem i oswia-

tło wszystko. Dali to zabawia, ale dopiero pierwszy samodzielny i udany lot dał nam pewność i dowód na to, że jesteśmy pilotami.

I odległo się nam coraz więcej. Nauka pilotów, figury, przewrót do skrzyd- łach, wirów, korkociągów, brzoza. Trud- ności było w nich wiele, pierwsze percia, ale nasz pierwszy mamy dobre wyniki- ficzmy ich nam już w płaszc.

Wkrótce przyszły maszyny bojowe- e. Należało to chyba myślowo oswia- tować, lot był trudny i zwrócić się do impopulara. Czytaliśmy często opisy lotów, ale trudno to nam było przeży- c. Północą np., a potem cigniesz aparat w górę. Często robi się przed oczyma, zdaje się, że stracim, przystanowić... Ale po chwili znova janczo, zwycięż- ła wola.

Broń nasza gotowa

Staliśmy w kraju w lotnictwie ja- ko mechanik. Placowaliśmy szkołę ob- długi oraz szkołę podoficerską przy 1. Buncie Lotnictwa. Byłem też w Szko- le Lotniczej strzelania i bombardowa- nia w Girudziadan. Czynną służbę od- bywałem w Puzanau.

Humankarzem stałem się dopiero lataj w 1. pułku lotniczym. Byłem je- dynym z pierwszych, gdy jeszcze pra- wa nie było w Warszawie. A te- raz jest na co popatrzyć. Pierwszym naszym zadaniem jest przystosowanie broni do wylotu i sprawdzenie nabo- i. Po powrocie z lotu, kontrolujemy ka- rabiny maszynowe i działka, czepimy je, badamy czy nie mają uszkodzeń i przystosowujemy je do następnego wy- lotu. W wolnych chwilach pracujemy



Artykuł specjalny wydany

ZWYCIĘŻYMY

GAZETA ARMII POLSKIEJ w ZSRR

Wzrost specjalny dla roślaków w kraju 7 czerwca 1944 r.

Wzrost specjalny dla roślaków w kraju 7 czerwca 1944 r.

WEZWANIE

Rady Wojennej Armii Polskiej w ZSRR
do roślaków w kraju

Wzrost 7 czerwca 1944 r.

Wzrost 7 czerwca 1944 r.



Młode polskie skrzydła rosły w siłę. 1 kwietnia 1944 r. w Grigoriewskoje rozpoczęło się formowanie 2 pułku Nocnych Bombowców „Kraków“.

7 czerwca 1944 roku „Zwyciężymy“ — gazeta Armii Polskiej w ZSRR wydała specjalną ulotkę z wezwaniem Rady Wojennej Armii Polskiej w ZSRR do roślaków w kraju: „Rodacy! Poprzez płonącą linię frontu ślemy Wam, Bracia i Siostry, słowa otuchy i wiary w rychłe wyzwolenie... Dziś stutysięczna Armia Polska w Związku Radzieckim idzie Wam z pomocą. Stoimy u progu Polski, doskonale uzbrojeni, zwarci, karni i wyszkoleni“... Ulotka ta została zrzucona z samolotów za linią frontu.

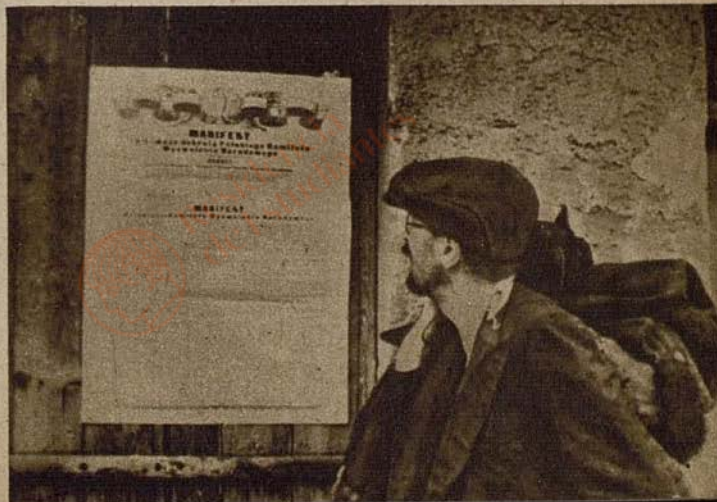
Polscy piloci palili się do walki. Zazdrościli swym kolegom z 1 Dywizji Kościuszkowskiej, że ci walczą już z faszystami i że są coraz bliżej Ojczyzny.

Po niecałym roku szkolenia w Grigoriewskoje, pułk „Warszawa“ przebazował na początku czerwca 1944 roku pod Kijów na lotnisko Gostomeł. Tam polscy piloci przechodzili wyszkolenie w wyższym pilotażu na samolotach myśliwskich. Przygotowywali się starannie do walki z faszystowskim najeźdźcą.

U dołu z lewej — 1 eskadra „Warszawy“ na zbiórce. Drugi z lewej kpt. Lisiecki, trzeci z lewej — ppor. Chromy.



W lipcu 1944 roku, kiedy w Gostomlu szkolenie „Warszawy” i „Krakowa” dobiegało końca, lotem błyskawicy obiegła Polaków w kraju i za granicami wieść o wyzwoleniu przez Armię Radziecką pierwszego skrawka Polski — Lubelszczyzny. Lublin, wyzwolony przez Armię Radziecką przeżywał wielkie dni. Krajowa Rada Narodowa, na której czele stał Bolesław Bierut, powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Wszyscy Polacy czytali historyczne słowa Manifestu Lipcowego. Polskim lotnikom z pułków „Warszawa” i „Kraków” rwało się serce do kraju i walki z faszystami.





Po wyzwoleniu Lubelszczyzny przez Armię Radziecką i walczącą u jej boku 1 Armię Wojska Polskiego, pulki przystąpiły do akcji bojowej.



W kraju, na lotnisku Zadyble Stare, spotkali się piloci „Warszawy” z pilotami nowoutworzonej jednostki lotnictwa polskiego — 3 Pułku Lotnictwa Szturmowego. 23 sierpnia 1944 roku, przed pierwszym



Najwięcej pracy mieli piloci pułku „Warszawa” latające na osłone „Ilów” 3 Pułku Lotnictwa Szturmowego, który niszczył hitlerowskie pozycje w rejonie Warszawy. „Warszawa”, „Kraków” i 3 Pułk tworzyły już dywizję lotniczą, wchodzącą w skład 1 Armii WP. Do walki prowadził młodych polskich pilotów ppłk pil. Jan Taldykin (z prawej u dołu).

Piloci pierwszej polskiej dywizji lotniczej pomagali aktywnie bohaterskim powstańcom Warszawy, niszcząc siły nieprzyjaciela w stolicy. Ponadto zgodnie z zadaniem sztabu 1 Armii WP piloci nasi prowadzili rozpoznanie pozycji nieprzyjaciela. W walkach nad Wisłą krzepła przyjaźń i umacniało się w walkach przeciw wspólnemu wrogowi braterstwo broni polskich i radzieckich lotników.







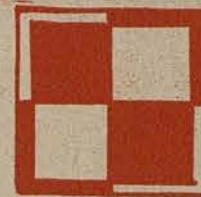
Swoje sukcesy w walce z faszystym zawdzięczali polscy piloci doskonałym instruktorom radzieckim, którzy przed każdym lotem bojowym dokładnie instruowali Polaków. Oto na zdjęciu (u dołu od lewej) instruktor radziecki udziela przed startem ostatnich wskazówek ppor. pil. Leonowi Krempie.

Chor. pil. Juliusz Szware, pomimo, że był młodym pilotem, doskonale dawał sobie radę w pierwszych lotach bojowych.

Jeden z najsławniejszych lotników Odrodzonego Lotnictwa Wojskowego, por. pil. Wiktor Kalinowski (z lewej).

Ppor. pil. Stanisław Łobecki był już w Zadybiu dowódcą klucza i stamtąd startował do swojego pierwszego lotu bojowego (z prawej).





Nawet zima 1945 roku nie przeszkodziła pilotom brać udziału w akcji bojowej (w środku).

Na zdjęciu u góry z prawej — grupa instruktorów radzieckich — nauczycieli polskich pilotów. Na zdjęciu (u góry z lewej) — piloci 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” i 3 Pułku Lotnictwa Szturmowego (w głębi) w Zadybiu Starym (zima 1944 — 1945 r.).

W ślad za nacierającą Armią Radziecką i 1 Armią WP polskie jednostki lotnicze przebazowały dalej na zachód — najpierw do Bydgoszczy, później do Mirosławca.





Wiele nauczyli się polscy piloci od radzieckiego instruktora kpt. pil. Kitajewa, który latając na „Ilach” dokazywał cudów bohaterstwa. Zato-
pil on m. in. hitlerowski transportowiec na mo-
rzu koło Kołobrzegu, za co otrzymał najwyższe
radzieckie odznaczenie — tytuł Bohatera Zwią-
zku Radzieckiego.





Dowódca 1 Armii WP gen. Popławski wizytuje na lotnisku Mirosławiec polskie jednostki lotnicze, gratulując im sukcesów w walce z hitlerowskim faszyzmem.

Za aktywny udział w walce z hitlerowcami o przełamanie Wału Pomorskiego i zdobycie Kołobrzegu Generalissimus Stalin dwukrotnie udzielił polskim pilotom podziękowania.

Polacy, biorąc sobie za wzór sławnych pilotów radzieckich, starali się latać jak najlepiej, wnieść jak największy wkład w zwycięstwo nad faszyzmem. Codzienna współpraca i współdziałanie ze stalinowskimi sokolami pozwoliły pilotom „Warszawy” korzystać z doświadczeń Lotnictwa Związku Radzieckiego. Polscy piloci, współdziałając ściśle z wojskami naziemnymi 1 Armii WP i Armii Radzieckiej, skutecznie zwalczali wojska i lotnictwo przeciwnika.



Walka z hitlerowskim faszyzmem trwała dalej. Przed każdym lotem — staranny przegląd maszyn przez mechaników.



Piloci „Warszawy” otrzymali teraz specjalne zadania na wybrzeżu Bałtyku, na odcinku od Kołobrzegu do Świnoujścia (patrz mapka u góry).

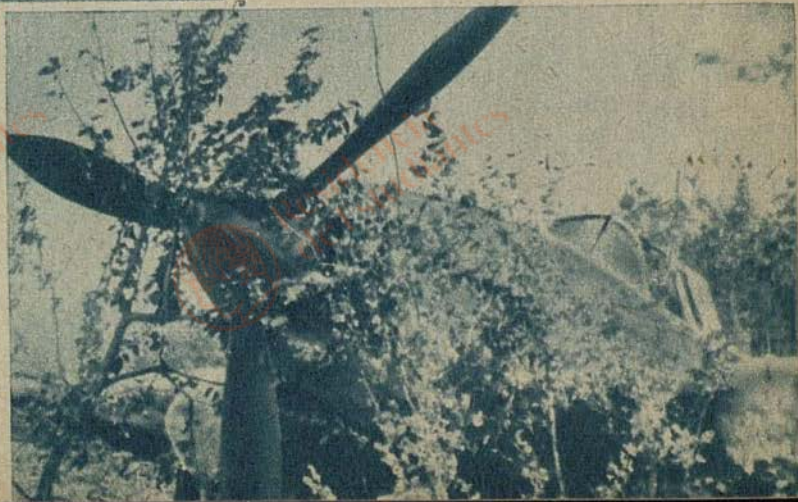
Po śmierci ppłk. Taldykina dowództwo „Warszawy” objął mjr Wasyl Gaskyn, który poprowadził pułk do nowych zwycięstw.





Piloci „Warszawy” defilują z maskotką
półku, nieodłącznym pieskiem zwanym
„Czoł-Czok” (na zdjęciu u góry).

Z prawej u góry — ppor. pł. Kozak,
który wyróżnił się w akcji zniszczenia wy-
rzutni V-1 na wyspie Chrzaszczewo. U do-
łu — zamaskowany „Il”.





**Radiotelegrafista „Warszawy“
sierż. Niemczenko zginął w walkach
pod Berlinem.**



W walkach nad Odrą zginął młodziutki chor. Wierszchnicki.



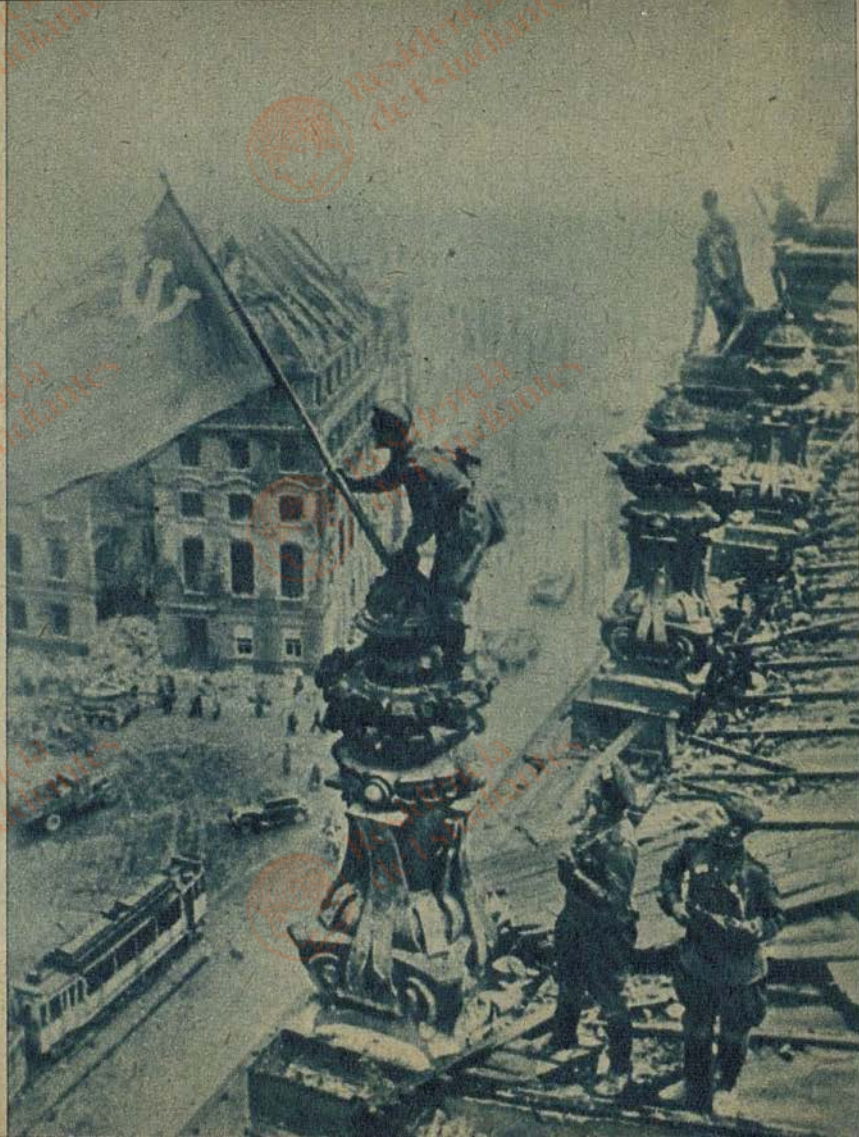
W walce o polski Bałtyk zginął
nad morzem chor. pil. Broch.



Szkic operacyjny walk polskich jednostek lotniczych w rejonie Berlina.



Operacja berlińska była ostatnim etapem walk z hitlerowskim faszyzmem. 2 maja 1945 roku wojska radzieckie zdobyły Berlin i zatknęły zwycięski czerwony sztandar na gmachu „Reichstagu”. Na ulicach ostatniej twierdzy niemieckiego faszyzmu spotkali się radzieccy i polscy żołnierze winszując sobie wzajemnie zwycięstwa. 9 maja był dniem zwycięstwa. Po wielu trudach i ciężkim boju Armia Radziecka i walczące u jej boku Odrodzone Wojsko Polskie wywalczyły pokój.



WYNIKI DZIAŁAŃ BOJOWYCH G.P.L.S.

W
OPERACJI BERLIŃSKIEJ
KWIECIEŃ-MAJ
1945.



	ESKADRA 1	ESKADRA 2	ESKADRA 3	RAZEM
IŁOŚĆ BOJOWYCH WYLOTÓW	55	50	43	148
ZNISZCZONO CZOŁGÓW	7	4	3	14
SAMOCODÓW	48	67	65	180
TRANSPORTÓW KOLEJOW.	—	1	1	2
WAGONÓW I PLATFORM Z ŁADUNKIEM	12	3	4	19
FURMANEK Z ŁADUNKIEM I KONMI	10	15	35	60
ARTYLERYJSKICH DZIAŁ	4	6	4	14
DZIAŁ PRZECIW-LOTN.	8	6	9	23
MAGAZYNÓW	2	1	2	5
WZNIECONO POŻARÓW	5	8	3	16
ZABITO HITLEROWCÓW	DO 135	DO 250	DO 265	DO 650



Odniesione zwycięstwo było również sukcesem polskiego lotnika. Wiele żołnierzy i oficerów Odrodzonego Lotnictwa otrzymało wysokie odznaczenia bojowe.

Na zdjęciu u góry — gen. Korczyński gratuluje chor. Łazarowi odznaczenia zdobytego w walce z hitlerowskim faszyzmem.

Dzięki pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego powstało Odrodzone Lotnictwo Wojskowe. Dzięki Związkowi Radzieckiemu mogło ono wziąć udział w walce z hitlerowskim faszyzmem.

Odrodzone Lotnictwo Polskie dokonało bilansu swej pracy. Osiągnięte wyniki były powodem słusznej dumy.



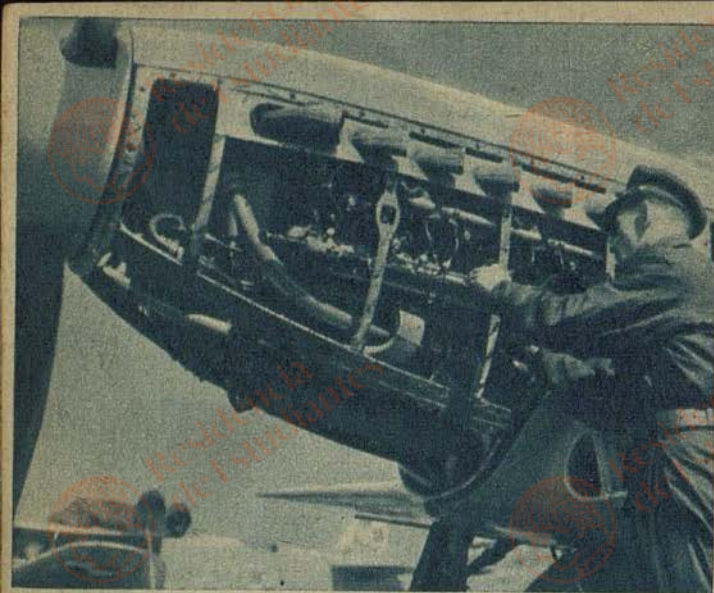
Bogate tradycje polskich lotników, którzy u boku lotników radzieckich wnieśli w bojach powietrznych swój wkład w odrodzenie nowej, Ludowej Polski, stały się źródłem dalszego rozwoju Odrodzonego Lotnictwa Polski Ludowej. Piloci, którzy w czasie wojny walczyli z hitlerowcami, przystąpili zaraz po skończeniu działań do szkolenia młodego narybku lotnictwa wojskowego. Na zdjęciu u góry Edward Chromy (2 z prawej), wyga frontowy, omawia loty ze swymi młodszymi kolegami, przekazując im całe swe bogate doświadczenie. Młody chor. pil. Goździcki (z prawej) korzysta z doświadczeń starszych kolegów. W swej jednostce osiągnął najlepsze wyniki w strzelaniu do rękawa.



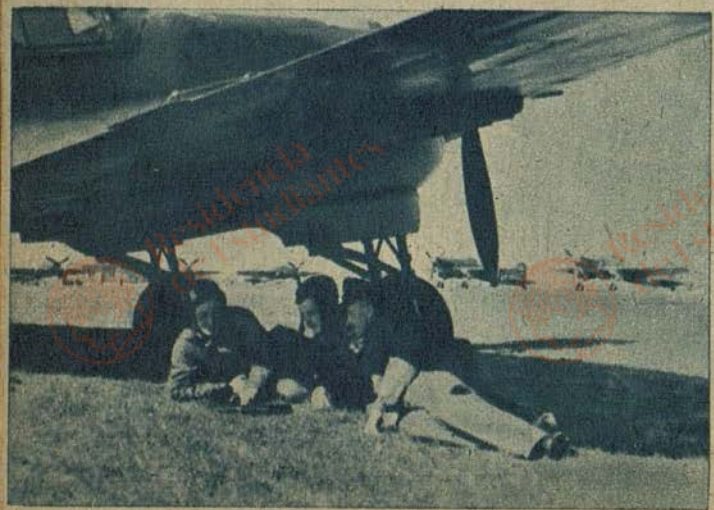
Na froncie chorąży, a dziś major pil. Szwarec dziękuje młodemu por. pil. Kijkowi Eugeniuszowi za wzorowe wykonanie zadania.

Osiągnięcia siedmiu lat rozwoju lotnictwa Polski Ludowej są poważne. Możemy z dumą stwierdzić, że posiadamy silne i nowoczesne lotnictwo. Dalszy nieustanny jego rozwój, stały wzrost poziomu wyszkolenia jego kadr jest poważnym czynnikiem zabezpieczającym walkę narodu o szczęśliwe jutro naszego kraju.





Związane z życiem mas pracujących kraju i braterstwem broni z potężnym Stalinowskim Lotnictwem ZSRR — kadry Odrodzonego Lotnictwa Ludowej Polski nieustannie doskonalą swe umiejętności i podnoszą poziom wyszkolenia.





Lotnicy polscy wyrośli z ludu i służący sprawie ludu, czuwają nad naszą twórczą, pokojową pracą — budową fundamentów socjalizmu w Polsce.



WYDAWNICTWO LIGI LOTNICZEJ

Redakcja i teksty **JERZY KONIECZNY**

Opracowanie graficzne **ROMAN TARWACKI**

Zdjęcia: archiwalne, Liga Lotnicza (Koszewski) i WAF (Mierzanowski). Nakład 40 000 egz. Cena zł 1.20

Wyd. MON W-wa.

Zam. 1561

2-B-23119